



# Wprowadzenie

Niniejsza książka po raz pierwszy na gruncie polskim podejmuje w formie monografii problem uwarunkowań politycznych oddziałujących na ewolucję literatur afrykańskich języka portugalskiego i ich zależności od Portugalii, Brazylii oraz zmieniającej się sytuacji geopolitycznej tych krajów na przestrzeni ostatnich niemal stu lat. Podjąłem historycznoliteracką próbę przedstawienia ewolucji tych literatur w zależności od ideologii narzucanych Angoli, Mozambikowi, Gwinei Bissau, Wyspom Zielonego Przylądka, Wyspom Świętego Tomasza i Książęcej.

Celem niniejszej pracy jest zatem prześledzenie przechodzenia od kolonializmu do postkolonializmu i transkolonializmu oraz obraz tego procesu w literaturze. Takie postawienie zadania badawczego usprawiedliwia, być może zaskakującą dla warsztatu literaturoznawcy i dla niektórych czytelników, obecność szerokiego tła historycznego, socjologicznego i politologicznego. Niemniej, takie zachwianie proporcji tekstu na niekorzyść analiz literackich wydaje się nie tylko usprawiedliwione tematem, lecz jest także absolutnie zamierzone. Przedstawione bowiem utwory i ich ogląd mają stanowić jedynie *exemplum* procesów zachodzących w świecie kultur języka portugalskiego i jego przemian.

Będę się zatem koncentrował na pozaliterackich (przede wszystkim politycznych i kulturowych, ale także religijnych i ekonomicznych) uwarunkowaniach przemian w kulturach afrykańskich języka portugalskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnego oddziaływania kultur istniejących w trójkącie Europa – Afryka – Ameryka w XX i XXI w.

Poddane analizie zostaną literatury afrykańskie w języku portugalskim, poczynając od pierwszej grupy literackiej o nazwie Claridade<sup>1</sup> powstałej na

---

<sup>1</sup> Claridade to tytuł pisma literackiego i skupionej wokół niego grupy literackiej na Wyspach Zielonego Przylądka. Pismo (w języku portugalskim) wychodziło w latach 1936–1960 w Min-

Wyspach Zielonego Przylądka, poprzez pokolenie Mensagem<sup>2</sup> grupujące się wokół lizbońskiego pisma studentów zamieszkujących w CEI (Casa dos Estudantes do Império – Dom Studentów Imperium)<sup>3</sup>, z którego rekrutowało się wielu bojowników antykolonialnych, a kończąc na współczesnej literaturze niepodległych krajów.

Warto jednakowoż od razu zwrócić uwagę na pewną rzecz, która prawdopodobnie wielu krytykom angolskim, mozambickim czy kabowerdyjskim nie do końca może się spodobać. Oto rozpatruję te literatury jako jedną całość, dzieląc je w zasadzie tylko według kryterium geograficznego. Zdaję sobie sprawę, że istnienie literatur poszczególnych państw portugalskojęzycznej Afryki jest truizmem i sprawą oczywistą, więc podawanie ich istnienia w wątpliwość jest zupełnie pozbawione sensu, niemniej, odwołując się do studiów kulturowych, a szczególnie do geopoetyki, będę rozpatrywał te literatury jako jedną literaturę, na którą oddziaływały i oddziałują takie same czynniki historyczno-polityczno-ideologiczne, zwłaszcza w okresie kolonialnym i walki z kolonializmem. Wspólnota doświadczeń historycznych: niewolnictwa, podboju, kolonizacji, walki wyzwolenczej, portugalskiego, a później sowieckiego imperializmu oraz obecnego dzikiego neoliberalizmu, czyni te kraje wspólnotą nie tylko języka, ale i doświadczeń. Dlatego świadomy ich odrębności, będę traktował te literatury jako heterogeniczną jedność.

Mimo jednak że zajmuję się wszystkimi literaturami języka portugalskiego, obecność poszczególnych literatur nie jest równomiernie rozłożona. Wynika to nie tylko z wymienionych powyżej przyczyn, ale także z faktu, że wielkość produkcji literackiej – i tak wszak niezbyt obfita, jak to w przypadku literatury młodej – w poszczególnych krajach nie jest jednakowa. Na czoło wysuwa się zatem literatura Wysp Zielonego Przylądka, Angoli i Mozambiku, podczas gdy literatura Wysp Świętego Tomasza i Książęcej jest omawiana okazjonalnie, zaś utwory literatury Gwinei Bissau w ogóle się nie pojawiają.

---

delo na wyspie São Vicente. Pisarze pozostawali pod wpływem brazylijskiego modernizmu i portugalskiego neorealizmu. Najważniejszymi członkami grupy byli Manuel Lopes, Baltasar Lopes da Silva i Jorge Barbosa.

<sup>2</sup> Pismo, biuletyn Domu Studentów Imperium w Lizbonie (początkowo pismo o takiej samej nazwie i takich samych założeniach estetycznych i ideologicznych wychodziło w Luandzie, powołane do życia przez Viriata da Cruz) w 1948 r. Ukazywało się do 1964 r. Na jego łamach publikowali wszyscy najważniejsi pisarze młodego ruchu antykolonialnego. Od tytułu pisma wzięła nazwę generacja pisarzy: pokolenie Mensagem.

<sup>3</sup> Casa dos Estudantes do Império (Dom Studentów Imperium) mieszczący się w Lizbonie, miejsce zamieszkania studentów z kolonii, powołany celem lepszego ich kontrolowania przez policję. Istniał od 1944 r. do 1964 r., kiedy to został definitywnie zamknięty przez tajną policję polityczną PIDE. Kuźnia bojowników antykolonialnych.

Aby postawione zadanie zrealizować, konieczne jest odwołanie się do dwóch istotnych zagadnień, a mianowicie literatury jako ideologii oraz wszechobecnego w badaniach postkolonialnych problemu kształtowania tożsamości. Trzecim filarem teoretycznym niniejszego opracowania będzie odwołanie się do prac z dziedziny geopoetyki, stanowiącej gałąź studiów kulturowych.

Odnosząc się do Pawła Wolskiego<sup>4</sup> i Joanny Ciepłińskiej<sup>5</sup> przyjmuję, że literatura jest ideologią, każdy tekst literacki jest nośnikiem jakiejś idei. Stąd pisanie na przykład o pejzażach Angoli czy Wysp Zielonego Przylądka w pewnych określonych sytuacjach i kontekstach staje się deklaracją polityczną i ideologiczną. Tworzenie literatury „jako działalności o wymiarze immanentnie ideologicznym”<sup>6</sup> samo w sobie jest już deklaracją polityczną i ideologiczną, a co za tym idzie – dobór tematów i zagadnień poruszanych w twórczości literackiej także staje się taką deklaracją.

Interpretację ideologiczną łączy rezygnacja z kryteriów estetycznych przy analizie dzieła literackiego<sup>7</sup>. Analizując *Orientalizm* Saïda<sup>8</sup>, Slobodan Vladusić stwierdza, że „podstawę ideologicznej i politycznej interpretacji stanowią tzw. »pobudki moralne« [...] Punktem wyjścia politycznej i ideologicznej interpretacji nie jest zatem tekst, a coś co znajduje się poza nim, i co należy do niego włączyć w procesie analizy”<sup>9</sup>, a więc szerokie przedstawienie tła historycznego, politycznego i ideologicznego jest w tej sytuacji absolutną koniecznością. Również rozpatrywanie przykładowych tekstów literackich wyłącznie w charakterze egzemplifikacji ideologicznego tła jest usprawiedliwione.

Podjęte przeze mnie wyzwania badawcze wpisuje się w założenia i problemy podejmowane przez geopoetykę<sup>10</sup>. Ujęcie geopoetyczne poddaje pod rozważenie istnienie w świecie wciąż targanym debatą między napędzaną siłą komercji międzynarodowym globalizmem a lokalizmem sprzęgniętym z ideologią tożsamości. Człowiek Afryki i wszystkie jego wytwory, w tym literatura, istnieją w świecie otwartym, to znaczy zaczynającym się od miejsca, ze wszyst-

---

<sup>4</sup> P. Wolski, *Ideologia jako literatura. Polska literatura w europejskim podręczniku (na przykładzie Literatury Europy. Historia literatury europejskiej)*, „Porównania” 2010, 7.

<sup>5</sup> J. Ciepłińska, *Gry i idee, czyli biograficzne wariacje Tadeusza Konwickiego*, „Litteraria Copernicana” 2008, nr 1, s. 39.

<sup>6</sup> P. Wolski, *Ideologia jako literatura...*, s. 57.

<sup>7</sup> S. Vladusić, *Krytyka postkolonialna, literacka aksjologia, literatura serbska*, „Porównania” 2015, 16.

<sup>8</sup> E.W. Saïd, *Orientalizm*, przeł. W. Kalinowski, PIW, Warszawa 1991.

<sup>9</sup> S. Vladusić, *Krytyka postkolonialna...*, s. 20.

<sup>10</sup> Na temat geopoetyki cf.: E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków 2014; K. White, *Poeta kosmograf*, przeł. K. Brakoniecki, Centrum Polsko-Francuskie Cotes d’Armor – Warmia i Mazury, Olsztyn 2010; idem, *Zarys geopoetyki*, „Białostockie Studia Literackie” 2011, 2.

kimi jego elementami, ale miejsca nie pojmowanego wyłącznie geograficznie, lecz wymuszającego „wiedzę” (świadomą, czującą i inteligentną) o miejscu<sup>11</sup>. Konieczne jest wyjście z tego miejsca i nomadyczne przemierzanie innych kultur, ludów i języków. Przestrzeń jest pojmowana geograficznie i wpływa na kulturę. Poprzez przedsięwzięcie takiej wędrówki możemy dotrzeć do uniwersalizmu, do „jednej potencjalnej światokultury”<sup>12</sup>. Według założeń geopoetyki powinniśmy skupić się na tym, by szerszy kontekst pozostawał zawsze otwarty, niemniej dorośnięcie do uprawiania świata wymusza także uprawę, kulturowanie samego siebie<sup>13</sup>.

Na potrzeby tej pracy przyjmujemy geopoetykę w znaczeniu przede wszystkim antropologicznym, tzn. w odniesieniu do roli doświadczenia miejsc i przestrzeni w kształtowaniu literatury, jak chce Elżbieta Rybicka<sup>14</sup>, podążając za Kennethem White’em, według którego geopoetyka to studium związków intelektualnych i zmysłowych między człowiekiem a ziemią w celu wykształcenia harmonijnej przestrzeni kulturowej<sup>15</sup>.

Dzieje kultur i literatur Afryki znakomicie wpisują się w zadania geopoetyki i stanowią interesujący z jej punktu widzenia przedmiot badań. Poszukiwanie tożsamości w lokalnym świecie, uniwersalistyczne próby wyjścia z lokalności poprzez dołączenie do światowej rewolucji proletariatu, następnie ponowne poszukiwanie „świata” poprzez nomadyczne przemierzanie innych kultur, sprzęgniętych ze sobą językiem portugalskim, jest wszak przedmiotem mojej analizy i namysłu geopoetycznego.

Sięgam również do poetyki transnarodowej czy translokalnej<sup>16</sup>, odrzucającej pojęcie narodu dla analizy poezji jako zjawiska z jednej strony intymistycznego, zwróconego do wewnątrz człowieka, z drugiej zaś – i właśnie ze względu na to – z natury swojej wchodzącego w międzynarodowy obieg. Sprzężenie transnarodowości z globalizacją, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów – krajów, państw, narodów – posługujących się tym samym językiem jest w przypadku podjętego przeze mnie zagadnienia atrakcyjną perspektywą badawczą.

Przy spojrzeniu na kształtowanie się literatur afrykańskich na przestrzeni całej ich historii nie sposób uciec od teorii postkolonialnej<sup>17</sup>. Przede wszystkim

<sup>11</sup> K. White, *Zarys geopoetyki...*, s. 23.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>14</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 11.

<sup>15</sup> K. White, *Poeta kosmograf...*, s. 35.

<sup>16</sup> J. Ramazani, *Poetyka transnarodowa*, „Forum Poetyki” 2015, jesień i E. Balcerzan, „Narodowość” poetyki – dylematy typologiczne, „Forum Poetyki” 2015, jesień.

<sup>17</sup> Na temat teorii postkolonialnej mamy w Polsce wiele publikacji, zarówno przekładów tekstów klasycznych, jak i rodzimych. Najważniejsze z nich to: L. Gandhi, *Teoria postkolonialna*, przeł. J. Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008; A. Loomba, *Kolonializm/postkolonializm*,

w części poświęconej analizie utworów literackich, szczególnie w rozdziałach pierwszym i drugim, zwłaszcza poprzez ustalenie kręgów podległości kolonialnej: religijnej, językowej, ekonomicznej, kulturowej i politycznej oraz zdefiniowania elementów oparcia przy tworzeniu tożsamości w takich kategoriach, jak: swojskość, tradycja, przynależność geograficzna, plemienność. W trzecim rozdziale zgodnie z postulatami Homiego Bhabhy zwrócę uwagę na hybrydową rzeczywistość układającą się w „trzecią przestrzeń”, wyodrębnioną na styku tradycji literackich i kulturowych, znajdującą się gdzieś między dychotomią swój–obcy<sup>18</sup>. Postulat Bhabhy świetnie realizuje się w proponowanej przez Ewę Łukaszyk transkolonialności<sup>19</sup>, będącej nowym etapem stosunków między byłą metropolią i zależnymi od niej terytoriami, etapem wykluczającym dawne zależności kolonialne i postkolonialne.

Mając na względzie to wszystko, przedstawiam trzy rozdziały, z których każdy jest poświęcony jednej idei politycznej – nieodmiennie europejskiego pochodzenia – która wpłynęła na rozwój świadomości, tożsamości i twórczości literackiej w krajach Afryki języka portugalskiego i przez jej pryzmat analizuję wybrane utwory poszczególnych generacji pisarzy: wspomniane już pokolenie Claridade, Mensagem i literatury najnowszej.

Pierwszy rozdział książki traktuje o sprawach kolonialnych, to znaczy o próbie ułożenia się pokolenia Claridade, cechującego się już świadomością własnej odrębności od metropolii, właśnie z tą metropolią. Drugi rozdział dotyczy zagadnień postkolonialnych – choć moglibyśmy dyskutować o tym, na ile jest to postkolonialność wobec Portugalii, natomiast kolonialność

---

przeł. N. Bloch, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011; G. Ch. Spivak, *Strategie postkolonialne*, przeł. M. Kropiwnicki, A. Górny i in., Krytyka Polityczna, Warszawa 2011. Takich odnoszących się do literatur afrykańskich języka portugalskiego nie ma zbyt wiele, np. W. Charchalis, R. Díaz-Szmidt, E. Siwierska, M. Szupejko, *Współczesne literatury afrykańskie w świetle badań postkolonialnych*, Aspra, Warszawa 2015. W języku portugalskim, np.: A.M. Leite, *Literaturas africanas e formulações pós-coloniais*, Ed. Colibri, Lisboa 2003; F. Noa, *Império, mito e miopia – Moçambique como invenção literária*, Caminho, Lisboa 2002; B. de Sousa Santos, *Entre Próspero e Caliban: colonialismo, pós-colonialismo e interidentidade*, w: A.S. Ribeiro, M.I. Ramalho (red.), *Entre ser e estar – Raízes Percursos e Discursos da Identidade*, Afrontamento, Porto 2002; P. Laranjeira, *Literatira cânone, poder político*, Mar além 2002, 1; I. Mata, *Literaturas africanas de língua portuguesa: redes de cumplicidade, perversas fronteiras*, w: eadem, *Literatura angolana: silêncios e falas de uma voz inquieta*, Mar além, Lisboa 2001; I. Mata, *A periferia da periferia – o estatuto periférico das literaturas africanas da língua portuguesa*, w: eadem, *Literatura angolana: silêncios e falas de uma voz inquieta*, Mar além, Lisboa 2001; oraz Ph. Peres, *Transculturation and Resistance in Lusophone African Narrative*, University Press of Florida, Gainesville 1997.

<sup>18</sup> H. Bhabha, *Miejsca kultury*, przeł. T. Dobrogoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

<sup>19</sup> Cf. E. Łukaszyk, *Muzeum kolonialne, postkolonialne, transkolonialne jako model świata: przykład portugalski, brytyjski i malajski*, „Kultura i Społeczeństwo” 2015, 3; eadem, *Humanistyka, która nadchodzi. W poszukiwaniu kondycji transkulturowej*, DiG, Warszawa 2018.

wobec nowej metropolii z siedzibą w Moskwie. Trzeci rozdział zawiera zaś omówienie zagadnień transkulturowości i transkolonialności. Pierwszoplanowym więc problemem jest interakcja między poszczególnymi elementami atlantyckiej układanki w ujęciu diachronicznym, zachodzące przemiany społeczno-polityczne i ich wpływ na literaturę afrykańską w języku portugalskim.

W przypadku pierwszego rozdziału poddaną analizie ideą polityczną jest promowany przez portugalskie Nowe Państwo<sup>20</sup> luzotropikalizm<sup>21</sup> i jego wykorzystanie przez pokolenie Claridade z Wysp Zielonego Przylądka. Analizuję poezję tego okresu, przede wszystkim utwory Jorge'a Barbosy<sup>22</sup> oraz pierwszą powieść portugalskojęzyczną opublikowaną w koloniach i zrywającą z konwencją literatury kolonialnej, a mianowicie *Chiquinho* Baltasara Lopesa da Silva<sup>23</sup>. W następnej kolejności, w drugim rozdziale, pochylam się nad walką antykolonialną i ruchami oraz ideami emancypacyjnymi czarnego, aby następnie przejść do marksizmu z jego najbardziej entuzjastycznie przyjętą w Mozambiku koncepcją tworzenia „nowego człowieka”, co śledzę w poezji lizbońskiego pokolenia Mensagem oraz w twórczości prozatorskiej Pepeteli<sup>24</sup>, José Luandina Vieira<sup>25</sup> i Luisa Bernarda Honwany<sup>26</sup>. Trzeci rozdział jest poświęcony idei luzofonii<sup>27</sup> i jej postrzeganiu w Portugalii, Brazylii oraz krajach

<sup>20</sup> Oficjalna nazwa państwa i polityki państwowej państwa portugalskiego okresu dyktatury A. Salazara i jego następców, 1926–1974.

<sup>21</sup> Teoria stworzona przez brazylijskiego socjologa Gilberta Freyre, według której Portugalczycy zostali wyposażeni w zespół cech w sposób wyjątkowo predestynujący ich do osiedlania się w tropikach i do metysażu kulturowego. Była to oficjalna teoria mająca usprawiedliwić kolonizację portugalską po 1951 r. i określająca kulturę tworzoną przez Portugalczyków w tropikach jako wyjątkową, różniącą kolonizację portugalską (dobrą i przyjazną kolonizowanym) od „złej” kolonizacji angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej i belgijskiej.

<sup>22</sup> Jorge Barbosa (1902–1971) – poeta z Wysp Zielonego Przylądka, jeden z prominentnych członków grupy Claridade.

<sup>23</sup> Baltasar Lopes da Silva (1907–1989) – jeden z założycieli i najważniejszych pisarzy i eseistów grupy Claridade. Napisał pierwszą powieść kabowerdyjską pt. *Chiquinho*, pierwsze studium dotyczące języka kreolskiego oraz publikował poezję pod pseudonimem Oswaldo Alcântara.

<sup>24</sup> Pepetela (1941–) – właściwie Artur Carlos Maurício Pestana dos Santos, student w CEI (Dom Studentów Imperium) na przełomie lat 50. i 60., zasłużony bojownik antykolonialny, partyzant i organizator w Algierii, a później w Brazaville Centrum Studiów Angolskich, walczył na froncie w Cabindzie i na froncie wschodnim. Po uzyskaniu przez Angolę niepodległości był wiceministrem edukacji. Pisarz, autor wielu poczytnych powieści.

<sup>25</sup> José Luandino Vieira (1935–) – pisarz i poeta angolski, więzień polityczny okresu kolonialnego. Obecnie mieszka w Portugalii.

<sup>26</sup> Luís Bernardo Honwana (1942–) – pisarz mozambicki, więzień polityczny w okresie kolonialnym. Autor opowiadań. Był dziennikarzem, później prominentny działacz partii FRELIMO, szef biura prezydenta Samory Machela i Sekretarz do Spraw Kultury, później pracownik UNESCO.

<sup>27</sup> Luzofonia – podbudowa ideologiczna powołanej w 1996 r. Wspólnoty Krajów Urzędowego Języka Portugalskiego (CPLP). Luzofonia jest kalką z francuskiej francfonii, a zatem obszarem posługiwania się językiem portugalskim.

PALOP (Países Africanos da Língua Oficial Portuguesa – Krajach Afrykańskich o Urzędowym Języku Portugalskim), zaś dla jej uzewnętrznienia wybrałem przede wszystkim powieści José Eduarda Agualusy<sup>28</sup> oraz po części również Pepeteli.

W oglądzie przywołanych utworów literackich najbardziej interesuje mnie pokazanie przemian, jakim poddaje się literatura pod wpływem polityki i wielkich idei, których *nota bene* nadrzędnym celem jest zawsze „formatowanie człowieka”, a zatem nakładanie nowych masek, jak chciał Frantz Fanon<sup>29</sup>, lub tworzenie nowych wspólnot wyobrazonych, o których pisał Benedict Anderson<sup>30</sup>, i nieodmiennie w centrum tych ideologii znajduje się język portugalski i kultura portugalska.

Imperialna polityka Portugalii po 1951 r., po przyjęciu brazylijskiej idei luzotropikalizmu, deklarowała, że „wszyscy jesteście Portugalczykami” i poniekąd wymuszała na krajowcach (*indígenas*) wdziwanie białej/portugalskiej maski. Komunizm w swoim afrykańskim wariantcie nazwany afrostalinizmem<sup>31</sup>, postulował tworzenie „nowego człowieka” – w domyśle radzieckiego, czyli wyzwolonego dzięki rewolucji. Narzucenie społeczeństwu ustroju socjalistycznego w wersji totalitarnej wymusiło galopującą portugalizację społeczeństwa. Nawiasem mówiąc, nikt nie uczynił tyle dla portugalizacji Angoli czy Mozambiku, co partyjna nomenklatura tych krajów. A zatem wymuszona portugalizacja społeczeństwa przy okazji tworzenia narodów mozambickiego i angolskiego, podczas gdy same kraje były sztucznymi twórcami kolonialnymi, zamieszkałymi przez szereg posługujących się własnymi językami plemion. Afrostalinizm miał więc w portugalskiej Afryce portugalską twarz/maskę, mimo oficjalnego potępiania portugalskiego imperializmu i przywdziwania drugiej maski – również europejskiej, maski światowej rewolucji i internacjonalizmu. Ideologia luzofonii zaś jest o tyle ciekawa, że działa już i istnieje w nowych czasach, czasach transkolonialnych, tzn. w sytuacji, kiedy odchodzą najbardziej zasłużeni bojownicy o niepodległość oraz aparatczycy partii komunistycznych, zaś zastępujące je pokolenia coraz mniej pamiętają okres kolonialny i coraz bardziej są wobec niego obojętne. Wspólny język i wartości oraz elementy kultury sprawiają, że dawne kolonialne i postkolonialne zależności podlegają negocjacji, a ich miejsce zajmuje nowe podejście – wzajemne – do siebie dawnych kolonii i metropolii. Jest to szczególnie wyraźne

---

<sup>28</sup> José Eduardo Agualusa (1960–) – przedstawiciel nowej literatury angolskiej, autor licznych i poczytnych powieści, urodził się w angolskim Huambo, mieszka w Lizbonie, wiele podróżuje.

<sup>29</sup> F. Fanon, *Peau noire, masques blancs*, Seuil, Paris 1952.

<sup>30</sup> B. Anderson, *Wspólnoty wyobrazone*, przeł. A. Amsterdamski, Znak, Kraków 1997.

<sup>31</sup> Termin zaproponowany przez Tony’ego Hodgesa w jego książce pt. *Angola from Afro-Stalinism to Petro-Diamond Capitalism*, Indiana University Press, Bloomington 2001.

na linii Luanda – Lizbona, zwłaszcza po okresie światowego krachu na rynku finansów w 2008 r.<sup>32</sup>

Zaobserwowane i przedstawione w tej książce wzajemne wpływy w kulturze i literaturze na przestrzeni całej ich historii – przy czym zawsze centrum, z którego dokonuję obserwacji jest umiejscowione w Afryce – układają się w znany z historii ekonomii czasów dawniejszych atlantycki trójkąt zależności: Europa – Afryka – Ameryka.

Rola Brazylii w tej układance jest nie do przecenienia w całej historii. Wpływ brazylijskiego modernizmu<sup>33</sup> na Claridade, a poprzez nią na całą literaturę afrykańską języka portugalskiego, jest bezdyskusyjny i stanowi nawet jeden z motywów powtarzających się w literaturze tego okresu. Podobnie było z literaturą Mensagem, choć w jej przypadku wierzchołek trójkąta należałoby przenieść gdzieś w okolice Nowego Jorku z jego harlemskim odrodzeniem<sup>34</sup> i jazzem oraz Karaibów Aimé Cesairego z jego *négritude* i *Discours sur le colonialisme* (1950)<sup>35</sup>. Choć w oczywisty sposób idee te docierały do afrykańskich studentów zrzeszonych w lizbońskiej CEI *via* Paryż. Przypadek luzofonii jest jeszcze bardziej oczywisty, bo sam koncept luzofonii i CPLP<sup>36</sup> (Comunidade dos Países de Língua Portuguesa – Wspólnota Krajów Urzędowego Języka Portugalskiego) zasadniczo powstał z inicjatywy Brazylii, a w każdym razie został zainspirowany jej działaniami, zaś jej fantastyczny rozwój gospodarczy i cywilizacyjny stawia ją na pozycji metropolii, mimo że jest dawną kolonią. Luzofonia staje się nowym narzędziem polityki imperialnej Portugalii, nie mniej wyrastanie Brazylii na potęgę gospodarczą oraz dynamiczny rozwój Angoli, a zwłaszcza eksploatacja ropy naftowej oraz odkrycie złóż tego surowca w Mozambiku, sprawiają, że luzofonia traci na swej jednoznacznej imperialności. W zasadzie z tego powodu możemy mówić o atlantyckości luzofonii. O ile bowiem można sobie wyobrazić kulturę czy literaturę luzo-

---

<sup>32</sup> W wyniku kryzysu, w którym pogrążyła się Portugalia, i wielkich nadwyżek finansowych w rękach angolskiej oligarchii związanej z byłym prezydentem José Eduardem dos Santos, Angolczycy wykupili wiele istotnych dla gospodarki portugalskiej firm i przedsiębiorstw, przede wszystkim z branży bankowej, paliwowej i telekomunikacyjnej.

<sup>33</sup> Brazylijski modernizm (1922–1960) – szeroki, a przez to heterogeniczny, ruch artystyczny i kulturalny, który znacząco wpłynął na społeczeństwo i sztukę Brazylii. Zwykle dzieli się go na trzy pokolenia, w przypadku Claridade największy wpływ wywarły na nią dwa pierwsze pokolenia, tzn. z lat 1922–1930 i 1930–1945.

<sup>34</sup> Harlemskie odrodzenie (Harlem Renaissance) to zbiorowa nazwa ruchu kulturalnego, artystycznego i społecznego czarnych w USA w latach 20. XX w., którego centrum był nowojorski Harlem. Jego podstawą była duma z bycia czarnym. Więcej na ten temat w: K. Andrzejczak, *Długa czarna pieśń. Zarys literatury afroamerykańskiej*, Universitas, Kraków 2005.

<sup>35</sup> A. Césaire, *Discours sur le colonialisme*, Présencé Africaine, Paris 2000.

<sup>36</sup> Organizacja powstała w 1996 r.



fonii bez Timoru Wschodniego, Bissau czy São Tomé e Príncipe, o tyle bez Brazylii, absolutnie nie.

Także José Eduardo Agualusa, którego utwory wybrałem do analizy w trzecim rozdziale, nie unika związków z Brazylią. Autor ten ma po trosze brazylijskie pochodzenie, pomieszkuje w Brazylii, umieścił w tym kraju – przynajmniej częściowo – akcję trzech ze swych powieści. Historia jednej z nich, *O ano em que Zumbi tomou o Rio*<sup>37</sup>, rozgrywa się w całości w angolskiej diasporze w Brazylii, zaś w futurystycznej dystopii *A vida no céu*<sup>38</sup>, to właśnie Brazylia jest ostatnim miejscem, gdzie jeszcze toczy się normalne życie, przez co jest niejako rajem i zbawieniem ludzkości. Sam zaś José Eduardo Agualusa poprzez swoją nomadyczność, zanurzenie w różnych kulturach, a zatem transkulturowość, jest idealnym przykładem pisarza luzofonii.

Osobnym zagadnieniem, na które chciałbym zwrócić uwagę jest to, że często na łamach tej książki odnoszę się do kategorii rasy. Jest to z mojej strony działanie absolutnie zamierzone i w moim założeniu nie ma być nacechowane negatywnie, rasistowsko czy zwyczajnie choćby retorycznie. Odnoszenie się wszak do czasów, kiedy rasizm stanowił oficjalną ideologię całego świata Zachodu sprawia, że nie sposób uciec od tej kategorii. Ponadto mówienie o zróżnicowanych rasowo społeczeństwach, w których kolor skóry jest znaczący i określa status społeczny, pochodzenie, prawa jednostki itd., bez odnoszenia się do koloru skóry w imię źle pojętej politycznej poprawności oznaczałoby zaklinanie i zakłamywanie rzeczywistości, czy to historycznej, czy współczesnej. Paradoksalnie pomijanie koloru skóry czy rasy w odniesieniu do pewnych wydarzeń i zjawisk – takich jak np. niewolnictwo czy jazz – samo w sobie mogłoby zostać posądzone o działanie potencjalnie odzierające czarnych z ich tożsamości czy dziedzictwa. Mając zatem na względzie to wszystko i nie popadając w niepotrzebne poszukiwanie synonimów słowa rasa, będę je stosował, pamiętając jednakowoż o tym – i ze swej strony podkreślając to – że w antropologii kulturowej rasa jest kategorią nienaukową.

Podobny problem pojawia się ze słowami: czarny, Murzyn i Mulat. Wspomniana już powyżej polityczna poprawność kazałaby unikać słów Murzyn i Mulat, zastępując to pierwsze słowem „czarny”, jako terminów obraźliwych. Sądzę jednak, że poniżająca etymologia<sup>39</sup> tych słów jest na tyle odległa i mało czytelna dla współczesnych, że odrzucanie ich wydaje mi się niecelowe. Jeśli bowiem je odrzucić, to idąc tym tropem powinniśmy również zrezygnować

<sup>37</sup> J.E. Agualusa, *O ano em que Zumbi tomou o Rio*, Quetzal, Lisboa 2017.

<sup>38</sup> J.E. Agualusa, *A vida no céu*, Quetzal, Lisboa 2013.

<sup>39</sup> Rzekomo od staropolskiego słowa „murzynić”, czyli brudzić, choć *Słownik języka polskiego* PWN podaje pochodzenie od łac. *mauri*, niemniej występuje ono w wielu nacechowanych negatywnie związkach frazeologicznych.

ze słowa „kobieta”<sup>40</sup> – *nota bene* pochodzącego mniej więcej z tego samego okresu. Ciekawe jest to, że o ile słowo „Murzyn” bywa uznawane za obraźliwe, to już „Mulat” w zasadzie nigdy, co ze swej strony po raz kolejny dowodzi znanego ze studiów postkolonialnych odrzucenia mieszańca jako podwójnego obcego, zarówno dla najeźdźców, jak i dla najechanych. Ponieważ na kartach tej książki przeprowadzam analizę diachroniczną sięgającą czasów niewolniczych, pozwalam sobie używać słów „czarny” i „Murzyn” wymiennie, jako świadectw dawniejszych epok, wszelako mówiąc o współczesności będę stosował wyłącznie pierwszy z tych terminów. Mulat zaś pozostanie Mulatem, czasem tylko w sytuacjach oczywistych bywa zastąpiony słowem „mieszaniec”.

---

<sup>40</sup> Kobieta – słowo, które pojawiło się w XV w., było określeniem obelżywym lub co najmniej lekceważącym według *Słownika języka polskiego* PWN.